

TYGODNIK POWSZECHNY

ul. Wiślna 12
31-007 Kraków

Nr z dn.

7

12-02-89

NOTATKI

(W styczniu 1989 r.) zmarł Salvador Dali, jeden z największych i najgłośniejszych malarzy XX wieku, szokujący publiczność sposobem bycia i ubierania się, ciągłą zabawą w teatr. Pochodził z Katalonii, gdzie ojciec jego był notariuszem. Pierwsze lekcje rysunku pobierał w Fugueras, które było miejscem jego urodzenia. Studia plastyczne odbywał w Szkole Sztuk Pięknych w Madrycie, gdzie uczył Moreno Carbonero. Jako student był sumienny i metodyczny. Nie tylko dużo rysował, ale i dużo czytał. Pociągały go książki filozoficzne. Rozczytywał się w pismach Freuda, które naznaczyły jego późniejsze teorie estetyczne. Poświęcał także wiele czasu na lektury czasopism, w których znajdował wiadomości na temat nowych kierunków w sztuce: kubizmu, futuryzmu, malarstwa metafizycznego. W tym czasie pozostawał w zażyłej przyjaźni z Federico Garcia Lorką. Była to przyjaźń intelektualna: wymiana myśli na temat sztuki, literatury. Lorca także rysował i malował. Ale były to dzieła eteryczne, eliptyczne. Dali przeciwstawiał im formę bardzo konkretną, rygorystyczną w zapisie. Pierwsze prace Dali wystawia w Barcelonie (w r. 1925) i w Madrycie (1926). Wpływy kubizmu krzyżują się w tych pracach ze szkołami dawnymi. Jest jednak niezadowolony z tego co robi. Pod koniec lat dwudziestych wyjeżdża do Paryża, by poznać Picassa, Versailles i Muzeum Grévin. Nawiązuje kontakt z surrealistami. Przy pomocy terminologii filozoficznej próbuje wypracować nową metodę kreacji, którą definiuje jako „krytyczną aktywność paranoiczną”. Wykorzystuje ona doświadczenia psychoanalizy. W sztuce Dali zjawiają się wykrzywienia, zmiękczenia, wydłużenia form. Jego kompozycje rysunku bardzo czystego z pejzażami pustynnymi, inspirowane obrazami z dzieciństwa przedstawiają wizje okrutne i i bardzo krzykliwe w kolorach. W 1937 r. odbywa podróż do Włoch. Podróż ta znaczy dla niego powrót do sztuki Renesansu i zerwanie z surrealistami. W 1940 r. wyjeżdża do USA, gdzie przyjmowany jest entuzjastycznie. Píše tam scenariusz do baletu „Tristan szalony”. Po wojnie wraca do Hiszpanii i oddaje się malarstwu religijnemu. W 1951 r. powstaje głośny jego obraz „Chrystus św. Jana od Krzyża”. Realizm malarski bazujący na elementach tradycji barokowej odpowiada jego temperamentowi i zamiłowaniom do rygorów klasycznych, wyniesionych z terminowania w młodości w madryckiej Akademii Sztuk Pięknych. Oprócz malarstwa pasjonował się Dali także filmem („Pies andaluzyjski”, „Złoty wiek”), pisał sztuki teatralne, książki sensacyjne i autobiograficzne (m.in. „Życie tajemnicze Salvadora Dali”), robił dekoracje teatralne oraz ilustracje do książek: „Pieśni” Maldorora, „Boska komedia” Dantego, „Don Kichote” Cervantesa. Żył lat 84. ■ Dnia 20 stycznia br. odbyła się w siedzibie PEN-Clubu w Warszawie uroczystość wręczenia nagród im. Ksawerego Pruszyńskiego. Nagroda ta, ufundowana przez brata zmarłego tragicznie pisarza, dr Mieczysława Pruszyńskiego, ma być przyznawana corocznie i w roku bieżącym wręczona została po raz pierwszy. O laureatach decydowało jury w osobach Zarządu PEN-Clubu. Zostało nimi pięciu pisarzy uprawiających zbliżoną formalnie twórczość eseistyczno-reportażową. Wymieniamy ich w kolejności „metrykalnej”, tak bowiem posadzono ich i w tej kolejności prezentowano: Jacek Woźniakowski, Tadeusz Chrzanowski, Ryszard Kapuściński, Włodzimierz Paźniewski i Jacek Zakowski. Nazwisk nie trzeba „objaśniać”, zwłaszcza że większość ich znana jest z „Tygodnika Powszechnego” i innych wydawnictw katolickich. Prezentacji nagrodzonych dokonał Egon Naganowski, wskazując na dziedzictwo świetnego pisarstwa reportażowo-publicystycznego Ksawerego Pruszyńskiego, która-

filozoficznej próbuje wypracować nową metodę kreacji, którą definiuje jako „krytyczną aktywność paranoiczną”. Wykorzystuje ona doświadczenia psychoanalizy. W sztuce Dali zjawiają się wykrzywienia, zmiękczenia, wydłużenia form. Jego kompozycje rysunku bardzo czystego z pejzażami pustynnymi, inspirowane obrazami z dzieciństwa przedstawiają wizje okrutne i i bardzo krzykliwe w kolorach. W 1937 r. odbywa podróż do Włoch. Podróż ta znaczy dla niego powrót do sztuki Renesansu i zerwanie z surrealistami. W 1940 r. wyjeżdża do USA, gdzie przyjmowany jest entuzjastycznie. Píše tam scenariusz do baletu „Tristan szalony”. Po wojnie wraca do Hiszpanii i oddaje się malarstwu religijnemu. W 1951 r. powstaje głośny jego obraz „Chrystus św. Jana od Krzyża”. Realizm malarski bazujący na elementach tradycji barokowej odpowiada jego temperamentowi i zamiłowaniom do rygorów klasycznych, wyniesionych z terminowania w młodości w madryckiej Akademii Sztuk Pięknych. Oprócz malarstwa pasjonował się Dali także filmem („Pies andaluzyjski”, „Złoty wiek”), pisał sztuki teatralne, książki sensacyjne i autobiograficzne (m.in. „Życie tajemnicze Salvadora Dali”), robił dekoracje teatralne oraz ilustracje do książek: „Pieśni” Maldorora, „Boska komedia” Dantego, „Don Kichote” Cervantesa. Żył lat 84. ■ Dnia 20 stycznia br. odbyła się w siedzibie PEN-Clubu w Warszawie uroczystość wręczenia nagród im. Ksawerego Pruszyńskiego. Nagroda ta, ufundowana przez brata zmarłego tragicznie pisarza, dr Mieczysława Pruszyńskiego, ma być przyznawana corocznie i w roku bieżącym wręczona została po raz pierwszy. O laureatach decydowało jury w osobach Zarządu PEN-Clubu. Zostało nimi pięciu pisarzy uprawiających zbliżoną formalnie twórczość eseistyczno-reportażową. Wymieniamy ich w kolejności „metrykalnej”, tak bowiem posadzono ich i w tej kolejności prezentowano: Jacek Woźniakowski, Tadeusz Chrzanowski, Ryszard Kapuściński, Włodzimierz Paźniewski i Jacek Żakowski. Nazwisk nie trzeba „objasniać”, zwłaszcza że większość ich znana jest z „Tygodnika Powszechnego” i innych wydawnictw katolickich. Prezentacji nagrodzonych dokonał Egon Naganowski, wskazując na dziedzictwo świetnego pisarstwa reportażowo-publicystycznego Ksawerego Pruszyńskiego, którego w pewnym sensie bezpośrednim kontynuatorem uznać można Ryszarda Kapuścińskiego, autora dwu bestsellerów o dwóch dyktatorach Trzeciego Świata: cesarzu Heile Selassie i szachu Reza Pahlavi. Trzecia część trylogii będzie o Idi Aminie. Wśród wypowiedzi laureatów, dziękujących za przyznaną im nagrodę zasługuje na uwagę interesująca propozycja Jacka Woźniakowskiego, by w przyszłości nagradzać także książki nie napisane, a więc dzieła potencjalne. ■ W nowohuckim Teatrze Ludowym grana jest od października 1988 r. sztuka Romana Brandstaettera, dramaturga nie za często obecnego na polskich scenach, niewątpliwie ze szkodą dla teatru i dla publiczności, która w przeszłości nie miała, a i obecnie nie ma możliwości pełnego poznania twórczości tego interesującego pisarza, należącego dziś już do klasyków. Akcja „Dnia gniewu” rozgrywa się w czasie ostatniej wojny: w jednym z polskich klasztorów, który udziela Żydowi schronienia i z tej racji grozi mu zagłada. Struktura sztuki ma charakter misteryjny i moralitetowy. Jej najgłębszym przesłaniem jest przesłanie religijne: wiara w moc Łaski i odrodzenie moralne, wiara, która poza koszmarem historii odsłania obszary dobra, które mogą być udziałem człowieka. „Łaska — pisze ks. Józef Tischner w Programie — jest tajemnicą. Autor odsłania nam okrucieństwo tajemnicy. Łaska to coś, co się «wydarza» między człowiekiem a człowiekiem. Ale jest czymś większym niż człowiek a nawet suma dwóch ludzi. Łaska otwiera oczy, uszy. Łaska buduje nowe porozumienia, gdzie były tylko nieporozumienia. Dzięki łasce z nicości zła — a właściwie z cienia, rodzi się dobro”. Reżyseria spektaklu nowohuckiego: Romana Bobrowska i Henryk Giżycki. Scenografia: Stanisław Walczak. Muzyka: Krzysztof Szwejgier. Znakomita kreacja Krzysztofa Globisza w roli Blatta (gra gościnnie). Piękne przedstawienie, podkreślające poetyckość i uniwersalność sztuki teatralnej Romana Brandstaettera. ■ Nagrodę Goethego, przyznawaną co trzy lata od roku 1927 przez miasto Frankfurt nad Menem, za rok 1988 otrzymał Peter Stein, wybitny reżyser, który w ostatnim dwudziestolecu wyrósł na jedną z ciekawszych postaci teatru. Peter Stein ma 51 lat, do roku 1984 był dyrektorem Schaubühne w Berlinie Zachodnim. Laureatami nagrody Goethego byli m.in. Thomas Mann, Hermann Hesse, Karl Jaspers.